



Ks. prałat Krzysztof Nitkiewicz biskupem sandomierskim

*„Idę do diecezji
sandomierskiej
z sercem otwartym
i pełnym zawierzenia
Panu Bogu.*

*Już teraz pragnę pozdrowić
ks. biskupa Frankowskiego,
administratora
diecezji sandomierskiej,
i całą moją rodzinę
diecezjalną.*

*Proszę równocześnie
o modlitwę.*

*Z Bożą pomocą,
ufni w Boże Miłosierdzie,
będziemy starali się
pracować na chwałę Bożą”.*

Biskup nominat
Krzysztof Nitkiewicz

Wielki finał



W Mszy św. w parafii Opatrzności Bożej w Stalowej Woli uczestniczyła barwna grupa dzieci i młodzieży z ZPiT „Raclawice”

STALOWA WOLA. Finał XII edycji Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia” rozpoczął się Mszą św. odprawioną w parafii Opatrzności Bożej. Przewodniczył jej ks. infułat Edmund Markiewicz, który podkreślił, iż dzięki „Eutrapeliiom” możemy pokazać, jak diecezja głęboko i radośnie żyje prawdą wiary, która jest wyznawana w słowie, poezji i tańcu. Homilię wygłosił ks. dziekan Jerzy Warchoł. Następnie w Miejskim Domu Kultury uczestnicy

festiwalu zobaczyli program artystyczny w wykonaniu młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”. Wręczono też nagrody kilkunastu szkołom zaangażowanym w powstanie przedsięwzięcia. Organizatorami festiwalu byli KDK „Arka”, Duszpasterstwo Dzieci i Młodzieży oraz Wydział Nauczania i Wychowania Katolickiego Diecezji Sandomierskiej, a także Towarzystwo Przyjaciół ZPiT „Raclawice”. **ac**

Nasi górą

KIELCE. 2:0 reprezentacja polskich księży – dwukrotnych mistrzów Europy 2008 i 2009 – pokonała reprezentację Żandarmerii Watykańskiej w meczu rozegranym 7 czerwca br. na stadionie Korony Kielce. Mecz rozpoczął się nietypowo – od słów Jana Pawła II puszczanych z głośników i symbolicznego „kopa” w wykonaniu specjalnego gościa – bp. Domenico Sigaliniego z włoskiej diecezji Palestrina. Obie bramki strzelił napastnik grający z numerem 10 – ks. Tomasz Winogrodzki z diecezji zamojsko-lubaczowskiej. W składzie drużyny z diecezji sandomierskiej wystąpiło dwóch księży – Rafał Olszówka



Szczęśliwi zwycięzcy

i Michał Szawan. Na trybunach byli m.in. goście z diecezji Palestrina z bp. Domenico Sigalinim oraz Arturo Marim. Mecz był jednym z elementów Międzynarodowego Kongresu Młodych „Jan Paweł II z młodymi”, który trwał w Kielcach od 7 do 9 czerwca, z udziałem młodzieży z Izraela i Europy. **zp**

Muzyczna wędrówka

NISKO. Krakowska Smyczkowa Orkiestra Kameralna Uniwersytetu Pedagogicznego wystąpiła w nizańskim sanktuarium św. Józefa z koncertem „Wędrówka muzyczna przez epoki i kraje”. W murach świątyni zabrzmiała głównie muzyka wielkich mistrzów baroku i romantyzmu. Przyjazd krakowskich muzyków do Niska nie był przypadkowy. Sprawiła to dyrygent orkiestry Małgorzata Langer-Król, która pochodzi Raclawic koło Niska. Zespołowi



Sopranistka Agnieszka Drabent

towarzyszyła solistka – śpiewająca pięknym sopranem Agnieszka Drabent, a także skrzypaczka Barbara Szpakiewicz. **ac**

Misyjny piknik

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Przy parafii św. Michała Archanioła odbył się piknik misyjny, z którego dochód został przeznaczony na wyposażenie przedszkola w Timberli w Czadzie. Obecna była na nim pochodząca z parafii św. Michała siostra zakonna Anna Słoczyńska, pracująca na misjach i zajmująca się tamtejszym przedszkolem. Na pikniku, który ks. prał. Tadeusz Lutkowski rozpoczął modlitwą, można było m.in. zasmakować potraw z Czadu, zobaczyć pokaz tańca afrykańskiego, a także wziąć udział w loterii fantowej, którą przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 pod kierunkiem siostry Barbary Madej. Na zakończenie dzieci należące do parafialnego Koła Misyjnego



Siostra Anna poprowadziła zabawy integracyjne

dokonały aktu duchowej adopcji ich rówieśników z przedszkola w Timberli, zobowiązując się m.in. do codziennej modlitwy w ich intencji. Pomocy materialnej przedszkolu udzieliły również ostrowieckie parafie podczas niedzielnych spotkań wiernych z siostrą Anną. **ms**

Ze statuetką świętej

SANDOMIERZ. Justyna Siwak zdobyła statuetkę św. Jadwigi – nagrodę dla najlepszego absolwenta Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jadwigi Królowej. Statuetkę wręczył po uroczystej Mszy św. w sandomierskiej w katedrze bp Edward Frankowski. – Uzyskałam najwyższą średnią ocen w czasie mojej trzyletniej nauki w liceum. Trzeba było w to włożyć dużo starań i naprawdę ciężkiej solidnej pracy. Udało mi się to dzięki moim rodzicom, którzy zawsze dodawali mi otuchy, nawet gdy brakowało sił – mówiła, nie kryjąc wzruszenia, Justyna Siwak. Pierwowzór statuetki otrzymał papież Jan Paweł II podczas spotkania z uczniami KLO w 2002 roku. Nagroda została wręczona po raz dziewiąty. **js**



Statuetkę św. Jadwigi wręczył Justynie Siwak bp Edward Frankowski

Zaproszenie

KOPRZYWNICA. W niedzielę 28 czerwca odbędzie się II Piknik Cysterski. Rozpocznie go Msza św. w kościele pw. św. Floriana. W programie organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji. Niezwykłe interesująco zapowiada się inscenizacja pokazu rycerstwa średniowiecznego oraz walk z Tatarami, która upamiętni 750. rocznicę II najazdu tatarskiego na klasztor i Koprzywnicę. Oprócz niej odbędzie się konferencja o tradycjach ogrodniczych cystersów, a w części piknikowo-

-kiermaszowej zaplanowano dawne gry i zabawy, konkursy oraz smakowanie tradycyjnego jada.

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemieply.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJA:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



Ks. prałat Krzysztof Nitkiewicz (z lewej) podczas Mszy św. beatyfikacyjnej ks. Michała Sopoćki. Białystok, 28 października 2008 r.

Ks. prałat Krzysztof Nitkiewicz biskupem sandomierskim

Prosto z Rzymu

13 czerwca papież Benedykt XVI mianował biskupem sandomierskim ks. prał. Krzysztofa Nitkiewicza, kapłana diecezji białostockiej, **prawnika, specjalistę od Kościołów wschodnich i popularyzatora kultu Bożego Miłosierdzia**. Będzie on następcą bp. Andrzeja Dzięgi.

Ta nominacja zastała mnie w marszu, dlatego też nie mam jeszcze ani zawołania, ani herbu biskupiego – wyjaśnia biskup nominat Krzysztof Nitkiewicz. – Idę do diecezji sandomierskiej z sercem otwartym i pełnym zawierzeniu Panu Bogu i z prośbą o modlitwę w mojej intencji – podkreśla bp. Nitkiewicz. Tym dotychczasowym marszem ks. prał. Nitkiewicza była praca w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, którą wykonywał nieprzerwanie od 1992 r., a w 2002 r. został mianowany jej podsekretarzem. Jak podkreślił w wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu, którego był stałym współpracownikiem, praca w kongregacji (zajmuje się ona nie tylko katolickimi Kościołami wschodnimi, ale także Kościołem łacińskim na Bliskim Wschodzie, w Grecji i Bułgarii) pozwoliła mu zdobyć doświadczenie i umiejętność prowadzenia dialogu z ludźmi różnych kultur, religii, światopoglądów, a także opcji politycznych. – Sandomierz

to również część Kościoła powszechnego. Myślę, że moje dotychczasowe doświadczenie okaże się bardzo pomocne – podkreślił bp nominat Nitkiewicz. Jako pracownik kongregacji prowadził również pracę duszpasterską w kościele św. Klemensa na Monte Sacro, a także wśród rzymskich skautów, z którymi wyjeżdżał na biwaki, a także na letnie obozy pod namioty. W lutym br. został mianowany rektorem kościoła św. Błażeja w Rzymie, gdzie liturgię odprawiają Ormianie katolicy i apostołscy.

Z Białegostoku do Rzymu

Biskup nominat Nitkiewicz urodził się 17 lipca 1960 roku w Białymstoku w rodzinie bardzo religijnej i patriotycznej, jako syn Jerzego i Otylii z domu Bartnik. – Nominacja biskupia naszego syna była dla nas bardzo miłym zaskoczeniem – dzieli się ze mną swoją radością Jerzy Nitkiewicz. – Sandomierz znam od tej pory tylko z historii jako miasto o wielkich tradycjach. Teraz będzie okazja, aby je w końcu

odwiedzić i poznać – dodaje z uśmiechem. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku, a następnie do V Liceum Ogólnokształcącego. W 1979 roku wstąpił do Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. – Był świetnym ceremoniarzem liturgii, a także człowiekiem systematycznym i zdyscyplinowanym – mówi ks. Stanisław Hołodok, profesor liturgiki w białostockim seminarium, obecnie proboszcz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku. – Ponieważ był to jeszcze czas, w którym kleryków brano do wojska, ks. Krzysztof wraz z kolegą odbył półroczną służbę wojskową, ale dzięki swoim zdolnościom zaległości w nauce nadrobił i rok zakończył wraz z kolegami z rocznika – dodaje. Po obronie pracy magisterskiej, którą napisał nt. przygotowania do małżeństwa w parafiach w Białymstoku, święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1985 r., z rąk bp. Edwarda Kisiela. Jako neoprezbiter przez rok pracował w par. pw. św. Antoniego w Sokółce.

Następnie został skierowany na studia specjalistyczne do Rzymu, które zwieńczył doktoratem z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim. Zarówno licencjat, jak i doktorat napisał pod kierunkiem prymasa Węgier kardynała Petera Erdő. Po studiach w 1991 roku powrócił do diecezji i objął urząd wiceoficjanta Sądu Metropolitalnego w Białymstoku. Był również wykładowcą prawa kanonicznego w AWSO w Białymstoku, a także pracował z młodzieżą jako katecheta w VI Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. 1 lipca 1992 r. został ponownie powołany do Rzymu jako pracownik Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, by po 17 latach powrócić do Polski już jako biskup sandomierski. W 1996 roku otrzymał godność kapelana honorowego, a w 2006 prałata honorowego Jego Świątobliwości.

Oddany Bożemu Miłosierdziu

– W naszej diecezji mocno zakorzeniona jest tradycja wieleńska – wyjaśnia ks. Stanisław Hołodok. – W tę tradycję wpisany jest mocno kult Bożego Miłosierdzia i Matki Bożej Ostrobramskiej, i właśnie z tej tradycji wyrósł również biskup nominat Nitkiewicz – podkreśla ks. Stanisław. To umiłowanie kultu Bożego Miłosierdzia zaowocowało beatyfikacją spowiednika siostry Faustyny ks. Michała Sopoćki 28 października 2008 r., w którego procesie beatyfikacyjnym ksiądz Nitkiewicz przez 15 lat pełnił funkcję postulatora. Obecnie biskup nominat sandomierski prowadzi sprawę beatyfikacyjną kardynała Hozjusza. Ksiądz prałat Nitkiewicz w historii naszej diecezji będzie drugim ordynariuszem z ziemi białostockiej. Pierwszym to biskup Stefan Aleksander Zwierowicz (1902–1908), który był kapłanem ogromnej wiary i dobroci.

Biskup nominat Krzysztof Nitkiewicz święcenia biskupie przyjmie 4 lipca w katedrze sandomierskiej.

Ks. Michał Szawan

Nie tylko dla wierzących

Obraz wikarego



Z **Marcinem Janosem Krawczykiem**,

popularnym wikariuszem ks. Antonim Królem z „Plebani”, o jego nowym filmie rozmawia Andrzej Capiga

ANDRZEJ CAPIGA: W „Plebani” gra Pan wikariusza ks. Antoniego Króla. Jak długo jest Pan związany z tym serialem?

MARCIN JANOS KRAWCZYK: – Dokładnie cztery lata.

Ale do Stalowej Woli nie sprowadza Pana serial „Plebani”?

– Absolutnie nie. Oprócz tego, że jestem zawodowym aktorem, skończyłem także szkołę reżyserii filmowej Andrzeja Wajdy, kurs dokumentalny. Zrobiłem już swój pierwszy profesjonalny film, „Rendez-vous”, który do tej pory był wyświetlony w ponad 35 krajach, zdobywając kilka nagród. W 2006 roku zaprezentowany został także podczas festiwalu filmowego Berlinale w Berlinie. Można powiedzieć, że odniósł sukces.

Jadwiga obroniła tytuł

Grad goli

Aż 29 bramek padło w finale XII Diecezjalnych Mistrzostw Ministrantów w Piłce Nożnej o Puchar „Gościa Niedzielnego”.

W finale, który odbył się 6 czerwca na boisku Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, wystąpiły trzy drużyny z następujących parafii: św. Jadwigi w Janowie Lubelskim (obroncy tytułu), św. Wojciecha w Momotach i Matki Bożej Częstochowskiej w Tarnobrzegu-Sobowie. Podobnie jak przed rokiem najlepsi okazali się ministranci z Janowa Lubelskiego, którzy w decydującym meczu pokonali ekipę z Momot w stosunku 5:2. Choć wynik był wysoki, to jednak młodzi piłkarze z Momot, ksz. proboszcza Dariusza Sochę, łatwo nie „sprzedali skóry”.

Niedawno zrobiłem kolejny film, „6 tygodni”, dla Polskiej Telewizji. Będzie on emitowany jeszcze w tym roku.

Jaka jest tematyka obu filmów?

– Tematyka jest różna. „Rendez-vous” opowiada o spotkaniu na randce młodych ludzi, którzy rozmawiają o problemach okresu dojrzewania. Bohaterami są dziewczyna z zespołem Downa i upośledzony chłopak. Staralem się, aby film nie skupiał się na chorobie, ale ukazał ich jak to możliwe najnormalniej. „6 tygodni” z kolei mówi o okresie, kiedy biologiczna matka podejmuje ostateczną decyzję co do zrzeczenia się praw do dziecka. Po tym czasie dziecko trafia do rodziny adopcyjnej.

Do Stalowej Woli przyjechał Pan nakręcić kolejny film dokumentalny. O czym on będzie?

– Będzie się nazywał „Obraz”. Ikona Matki Boskiej Częstochowskiej będzie pretekstem przyjrzenia się ludziom, którzy przyjmują ją w domach. Podążam za obrazem już od jakiegoś czasu. Filmowałem peregrynację w Kieleckiem, ale ponieważ nie jestem do końca zadowolony z tego, co już nakręciłem – nie byłby to bowiem film tak mocny i barwny, jak to mam w zamiarze uczynić – postanowiłem wykorzystać fakt peregrynacji w diecezji sandomierskiej. Tutaj będę szukał moich bohaterów.

Jakich konkretnie osób Pan poszukuje?

Janowscy ministranci zwyciężyli jednak dzięki boiskowemu doświadczeniu, nabywanemu podczas występów w miejscowym klubie MKS Janowianka. Zwycięstwo odnieśli w wielkim stylu, prezentując dojrzały i widowiskowy futbol. Trzecie miejsce zajęli ministranci z Sobowa, którzy choć stracili największą liczbę bramek, to jednak na murawie zaprezentowali olbrzymi chart ducha. Królem strzelców finału został Robert Widz z parafii św. Jadwigi (zdobył 6 goli), natomiast za najlepszego bramkarza uznano Jarosława Mazura z parafii w Momotach. Otrzymali oni

Dekanat janowski w tegorocznych mistrzostwach nie miał sobie równych. Sąsiednie parafie Janów Lubelski i Momoty zajęły czołowe miejsca



Marcin Janos Krawczyk ze swoimi fankami w parafii akademickiej w Stalowej Woli

– Poszukuję różnorodności, czyli starszych samotnych osób, młodych małżeństw, którym rodzi się dziecko lub nie mogą doczekać się potomstwa, a także chorych. Interesują mnie sytuacje rodzinne, w których obraz jest czymś ważnym, ale w bardzo mocny i wyrazisty sposób. Film ten robię nie tylko dla wierzących, ale również dla ludzi sceptycznie patrzących na wiarę czy na obraz Matki Boskiej. Pragnę pokazać siłę i głębię tego obrazu. Szukam więc takich rodzin, które naprawdę bardzo do niego czekają lub też targają nimi sprzeczne uczucia na myśl o jego przyjęciu.

Czy znalazł Pan już takie rodziny?

– Nie. Zaczynam tak naprawdę od zera. Stąd moja tutaj obecność. Pierwsze zdjęcia zamierzam zrobić już 10 lipca. Odwiedzę między innymi Momoty Dolne, Jarocin i Stalową Wolę.

Kiedy film zostanie nakręcony i udostępniony szerszej widowni?

– W przyszłym roku. Czas mnie nie nagli. Zakończę go, kiedy będę zadowolony z efektu. ■

pamiątkowe dyplomy oraz upominki książkowe. Dla zwycięskiej drużyny był puchar, a dla wszystkich ekip piłki oraz pamiątkowe dyplomy. Każdy z uczestników otrzymał również drobne nagrody, które ufundowały: Duszpasterstwo Ministrantów, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu oraz redakcja „Gościa Niedzielnego”. Organizator mistrzostw ks. Marek Rusak podziękował klerykom sandomierskiego seminarium za przygotowanie boiska i sędziowanie (diakon Łukasz Kruk czynił to już piąty rok z rzędu), a całej wspólnocie seminarnej za gościnę. **Ks. Michał Szawan**



KS. MICHAŁ SZAWAN



ZDJĘCIA ANDRZEJ CAPIGA

Złoty jubileusz księdza Tadeusza Macha

Czuję się spełniony

Złoty jubileusz kapłaństwa świętował proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach ks. Tadeusz Mach. **O jubileuszu nie zapomnieli parafianie;** na uroczystą Mszę świętą poprowadzili swojego duszpasterza, w barwnym korowodzie i przy dźwiękach „Barki”, od plebanii do kościoła.

Ks. Tadeusz Mach, dziekan dekanatu Stalowa Wola-Północ, jest proboszczem w Jastkowicach już od 38 lat. Urodził się w Żołyńi w 1935 roku. W latach 1953–1959 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Franciszka Bardy w maju 1959 roku. W latach 1959–1960 pracował jako wikariusz w Dobrzędowie, potem w Biezdzieży k. Jasła, w Nisku, a następnie, w latach 1970–1971, w Stalowej Woli. Od 1971 roku jest proboszczem w parafii Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach. – Chociaż bardzo lubię pracę z dziećmi i ministrantami

– powiedział ks. Tadeusz Mach – moja kapłańska posługa to także rozbudowa kościoła, Domu św. Józefa i cmentarnej kaplicy w Jastkowicach. Gdybym miał wybierać jeszcze raz, na pewno zostałbym księdzem. Czuję się w tej roli spełniony i szczęśliwy. Młodym kapłanom radzę, aby nie odłączali Chrystusa od Kościoła, aby czuli się duszpasterzami, lubili młodzież i katechizację.

Podczas uroczystej Mszy św. ksiądz jubilat otrzymał wiele dowodów uznania, w tym ornat, stulę, którą miał na sobie pół wieku temu, i bukiet 50 czerwonych róż. Homilię wygłosił ks. Jan Butryn, proboszcz parafii św. Mikołaja w Szewnej, „rewanżując się”, jak zaznaczył, za słowo Boże, które ks. Tadeusz Mach skierował do niego podczas jego prymicyjnej Mszy. **ac**

Ks. Tadeusz Mach odprawił jubileuszową Mszę świętą w towarzystwie ks. Jana Butryna z Szewnej. Powyżej: Barwny korowód prowadził ksiądz jubilat od plebanii do kościoła



Kalendarium Nawiedzenia

DEKANAT

STALOWA WOLA-PÓŁNOC CZ. II

21 czerwca – parafia Wola Rzeczycka

22 czerwca – parafia Rzeczyca Długa

23 czerwca – parafia Jastkowiec

DEKANAT

STALOWA WOLA-POŁUDNIE CZ. II

24 czerwca – parafia Pysznicza

DEKANAT ULANÓW

25 czerwca – parafia Kłyżów

26 czerwca – parafia Krzaki

27 czerwca – parafia Zarzecze

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Tarnobrzeg pamięta

Ks. prałat Michał Józefczyk, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, został uhonorowany przez czytelników „Tygodnika Nadwiślańskiego”, słuchaczy Radia Leliwa i widzów Miejskiej Telewizji Tarnobrzeg tytułem „Tarnobrzeżanina 2008 roku”. Podczas uroczystości wręczenia pamiątkowej statuetki ten wybitny kapłan przypomniał, że niemal dokładnie trzydzieści lat temu został uznany przez wojewodę tarnobrzegskiego i I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR osobą niepożądaną w Tarnobrzegu.

Czym naraził się ks. Józefczyk ówczesnym władzom komunistycznym? Niezłomną postawą w sprawie budowy kościoła na tarnobrzegskim osiedlu Serbinów. W Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej z lipca 2002 r. historyk Mariusz Krzysztofiński przypomniał, że inicjatorem tego przedsięwzięcia był ordynariusz przemyski bp. Ignacy Tokarczuk.

Ks. Józefczyk przyjechał do Tarnobrzega 8 maja 1979 roku. W jego relacji czytamy: „Wraz z o. Józefem Kosteckim, przeorem klasztoru oo. dominikanów w Tarnobrzegu, udaliśmy się do pana Jana Szczytyńskiego, od którego kupiliśmy grunt na budowę nowego kościoła. Po sfinalizowaniu umowy rozpoczęły się przygotowania do budowy kościoła. Materiał nań, cała konstrukcja, zostały wykonane przez parafian w Lipnicy, gdzie byłem proboszczem. Gdy już wszystko było przygotowane, w piątek 25 maja 1979 r. pojechałem do księdza biskupa Tokarczuka z zapytaniem, czy mamy już zaczynać budowę, czy jeszcze jakiś czas zaczekać. Ks. biskup stwierdził, że nie ma na co czekać. 26 maja 1979 r. z gotowymi elementami kościoła pojechaliśmy do Tarnobrzega. W samo południe zadzwoniły dzwony w kościele oo. dominikanów; odmówiliśmy Anioł Pański i rozpoczęliśmy pracę. Pracowało około 30 osób. Dookoła placu były wysokie wykopy, więc niewiele było widać. Słynalny był jedynie stuk narzędzi. O godzinie 22.00 kościół był już postawiony...”

Dwudziestego siódmego maja 1979 r. o godz. 7 bp. Ignacy Tokarczuk poświęcił nowo wybudowany kościół. I już tego samego dnia władze polityczne zareagowały na to manifestacją siły – na ulicy Jędrusiów stanął milicyjny radiowóz. Funkcjonariusze MO i SB kontrolowali pojazdy wjeżdżające na plac pojazdy, legitymowali wchodzących ludzi. Ks. Józefczyk poddany został różnym represjom – wielokrotnie karał go Kolegium ds. Wykroczeń, wyrokiem Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w wysokości 127 tys. złotych oraz koszty sądowe w wysokości 27 tys. zł., przez lata nękał go też komornik. Ale tymczasowej siedziby kościoła rozebrać nie pozwolili. Wmurowanie kamienia węgielnego pod świątynię nastąpiło w listopadzie 1982 r., a zakończenie budowy kościoła górnego i dolnego – 1 września 1984 r.

Mieszkańcy Tarnobrzega dobrze wiedzą o licznych dziełach, które autorem jest ks. Michał Józefczyk. To po prostu prawdziwa osobowość miasta.

Odbili Sandomierz



ZDJEŃCA ANDRZEJA GAJEWSKI

HISTORIA. Wybuchy armat, wystrzały, a także walki wręcz – to wszystko można było zobaczyć podczas inscenizacji historycznej z okazji 200. rocznicy walk o Sandomierz w 1809 roku. **Niezwykłe widowisko plenerowe** odbyło się 6 czerwca 2009 roku przed Bramą Opatowską.

GOŚĆ
pod
patronatem
„Gościa”

Szturm na Bramę Opatowską

Inszenizacja historycznego szturm na brygadę wojsk Księstwa Warszawskiego, pod wodzą gen. Michała Sokolnickiego, na Sandomierz odbyła się w sobotę wieczorem. W rekonstrukcji szturm wzięło udział około 170 członków polskich, białoruskich i czeskich grup historyczno-militarnych, podzielonych na wojska Księstwa Warszawskiego oraz austriacki garnizon broniący twierdzy Sandomierz. W batalii zużyto 50 kg prochu oraz kilka tysięcy petard. Podczas widowiska można było także zobaczyć ciekawe efekty pirotechniczne i dymne. Użyto kilku armat i moździerzy. Po zaciętych walkach wokół Bramy Opatowskiej wojska austriackie, dowodzone przez Macieja Mechlińskiego, preza Stowarzyszenia Artylerii Dawnej „Arsenal” z Warszawy, wycofały się. Miasto zostało oddane polskim wojskom Księstwa Warszawskiego.

Po zakończeniu szturm na Sandomierz przed murem okalającym Wyższe Seminarium Duchowne książdz rektor Jan Biedroń poświęcił tablicę upamiętniającą 17-letniego księcia Marcelego Lubomirskiego, ppłk. 12. Pułku Piechoty Księstwa

tekst

ANDRZEJ GAJEWSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

KS. MICHAŁ SZAWAN

mshawan@goscniedzielny.pl

Na obchody batalii o Sandomierz z 1809 roku przyjechało 12 polskich, białoruskich i czeskich grup historyczno-militarnych. Na placu Jana Pawła II, u podnóża skarpy Starego Miasta, stanęło

obozowisko wojskowe na wzór tego z czasów Księstwa Warszawskiego. Mieszkańcy Sandomierza, a także turyści mogli zobaczyć i dowiedzieć się, jak w tamtych czasach wyglądało życie obozowe.

Doktor nauk medycznych Maria Joanna Turos z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w sposób niezwykle ciekawy i pasjonujący zdradzała sekrety ówczesnej sztuki medycznej. Na terenie obozowiska stanęły także warsztaty związane z rzemiosłem wojskowym: powroźniczy, stolarski, ciesielski, a także kuźnia polowa.

Zacięte walki prowadzone były na barykadzie przy wywróconym wozie przed Bramą Opatowską
POWYŻEJ: „Załoga austriacka” broniła dostępu do Bramy Opatowskiej



Warszawskiego, który 17 maja 1809 roku dokładnie w tym miejscu poległ podczas szturm na Bramę Opatowską. Uroczystego odsłonięcia tablicy, znajdującej się pod kapliczką w seminarium murze, dokonał burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski.

Trzydniowe obchody

Obchody 200. rocznicy bitwy o Sandomierz trwały trzy dni. Rozpoczęły się 5 czerwca od pokazu filmu „Popioły” Andrzeja Wajdy. Dzieło zostało zrealizowane na podstawie powieści Stefana Żeromskiego, ukazującej epizod walk z 1809 roku w rejonie Sandomierza. Projekcję poprzedziło spotkanie z aktorem Januszem Zakrzeńskim, odtwórcą roli Napoleona. W uroczystym rozpoczęciu jubileuszu wziął udział minister obrony narodowej Bogdan Klich. – Takie rekonstrukcje historyczne przyciągają turystów. To świetny pomysł na promocję miasta – powiedział podczas inauguracji minister.

Kolejnym punktem obchodów była sobotnia sesja naukowa „Pamiętny rok 1809”, którą poprowadził redaktor Krzysztof Burek z Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego. – Z materiałów opracowanych przez prelegentów zostanie wydana specjalna, okolicznościowa publikacja dotycząca tego ważnego dla historii miasta wydarzenia – powiedziała dr Ewa Kondek, prezes Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego. Sesji towarzyszyła okolicznościowa wystawa, przygotowana przez Urszulę Stępień, kustosa Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. Warto podkreślić, że z okazji 200. rocznicy obchodów bitwy o Sandomierz Muzeum Diecezjalne przygotowało ponadto specjalną wystawę eksponatów związanych z tamtym okresem.

W niedzielę przed południem, na Rynku Starego Miasta odbyła się parada grup rekonstrukcyjnych, uczestniczących w rocznicowych obchodach.

Burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski podziękował członkom grup historyczno-militarnych za udział w imprezie oraz stworzenie wspaniałego widowiska, a następnie wraz z prezes Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego Ewą Kondką wręczył uczestnikom inscenizacji historycznej oraz kompanii honorowej jednostki wojskowej z Sandomierza okolicznościowe odznaczenia.

Msza polowa na placu Jana Pawła II

Na zakończenie obchodów 200. rocznicy walk o Sandomierz odbyła się Msza św. polowa, której przewodniczył biskup polowy Tadeusz Płowski. Na placu 7 czerwca zabrało się około 1000 osób, aby dziękować Bogu za zwycięstwa oręża polskiego, a także – jak to podkreślił na początku Eucharystii bp Edward Frankowski – za pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski oraz za jego obecność w Sandomierzu 12 czerwca 1999 r. – Gromadzimy się dzisiaj w tym szczególnym miejscu pod figurą Jana Pawła II. Przed nami krzyż, który upamiętnia Cud nad Wisłą z 15 sierpnia 1920 roku. Blask tego krzyża zbiera wszystkie zwycięstwa nasze po to, aby nas zapalić, zagrzać, abyśmy dalej odnosili zwycięstwa – powiedział administrator naszej diecezji, prosząc bp. Tadeusza Płowskiego o przewodniczenie modlitwie.

W czasie homilii biskup polowy przypomniał słowa Jana Pawła II wypowiedziane w tym miejscu 12 czerwca 1999 r. oraz ukazał sandomierskie dziedzictwo wiary, które od stuleci wpisało się mocno w historię naszej ojczyzny. Przywołał również długą listę bohaterów sandomierskiej ziemi, a wśród nich pochodzącego z Samborca bł. komandora ks. Władysława Miegonia, który sprawował posługę kapelana wśród polskich marynarzy na Pomorzu i wraz z nimi po przegranej kampanii wrześniowej 1939 dobrowolnie poszedł do obozu w Dachau, gdzie poniósł śmierć męczeńską. – Przywołujemy te postacie teraz, podczas tej eucharystycznej ofiary, po to, aby dziękować za bogaty plon wieków na sandomierskich wzgórzach, który powinniśmy z pietyzmem i wzruszeniem odczytywać – podkreślił bp Płowski, kierując również słowa wdzięczności do sandomierskiej społeczności za zorganizowanie całej uroczystości.

Organizatorami obchodów rocznicowych były: Urząd Miejski w Sandomierzu, Towarzystwo Naukowe Sandomierskie, Stowarzyszenie Artylerii Dawnej „Arsenal” z pomocą Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu, Muzeum Okręgowego w Sandomierzu oraz Sandomierskiego Centrum Kultury.

Rzetelna lekcja historii



BP POLOWY TADEUSZ PŁOSKI

200. rocznica walk o Sandomierz wiosną 1809 r. to jeden z ważnych elementów historycznej pamięci i sandomierskiej tożsamości. Kluczowym momentem wiosennej wyprawy armii Księstwa Warszawskiego do Galicji, obok bitwy pod Raszynem, było zdobycie

Sandomierza bronionego przez Austriaków, a wkrótce jego bohaterska obrona. Miały te zmagania pod Sandomierzem swój militarny i polityczny wymiar. Ale z tej perspektywy ołtarza Pańskiego patrzmy na tamte wydarzenia i oceniamy je wedle porządku i miary miłości, która jest motywem ofiarnych, żołnierskich czynów. Miały służyć nadziei, odzyskaniu tego, co utracone, suwerenności narodu i państwa. Miały odbudować to, co zostało zniszczone: porządek przyrodzonej człowiekowi wolności. Miały uświadomić współczesnym, że są wartości godne wysiłku i ofiary, a pośród nich wolność ojczyzny. Z wielkim uznaniem patrzmy na ten ruch rekonstruktorów historycznych zdarzeń, rozwijający się w Polsce i krajach Europy. Stanowi bowiem swoistą polemikę z tymi kulturowymi prądami, które za nic mają pamięć i nie przywiązują wagi do dziedzictwa przeszłości. Ten ruch historyczno-militarny nie ogranicza się tylko do rekonstrukcji bitewnych zmagania, ale sięga głębiej: poznaje szerszy kontekst odtwarzanych zdarzeń, szczególnie życia, służby. Staje się rzetelną lekcją historii.

fragment kazania



Najmłodszy członek grupy rekonstrukcyjnej z Czech czyści armatę
PONIŻEJ: Odsłonięcie i poświęcenie tablicy, upamiętniającej
młodziutkiego podpułkownika księcia Marcelego Lubomirskiego,
znajdującej się w murze okalającym Wyższe Seminarium
Duchowne w Sandomierzu





ARCHIWUM KUL

Investycyjno-dydaktyczna ofensywa

KUL jest cool

W ciągu kilku najbliższych miesięcy powstanie filia KUL w Stalowej Woli.

W lipcu rozpocznie się budowa nowego dydaktycznego obiektu. Uczelnia prowadzi nabór na nowe kierunki. Stara się też o uprawnienia do nadawania tytułu doktora. Już w październiku do użytku oddana zostanie nowoczesna sala wideokonferencyjna za 1 mln złotych; jedyna taka na Podkarpaciu.

Wkrótce filia

Pełnomocnik rektora ds. organizacji Filii KUL w Stalowej Woli, a zarazem dziekan Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce ks. dr hab. Jan Zimny ma pełne ręce roboty. Trwa bowiem inwestycyjno-dydaktyczna ofensywa uczelni w hutniczym grodzie. Przede wszystkim już w lipcu rozpocznie się budowa pomieszczeń dla studentów nowego kierunku – inżynierii środowiska.

– Jest już przygotowany teren pod budowę (obok nowej auli) – mówi ks. dr hab. Jan Zimny. – Mamy także skompletowaną pełną budowlaną dokumentację oraz pozwolenie na budowę. Obiekt, o powierzchni 4 tys. mkw., ma być oddany do użytku do 31 grudnia 2010 roku. Jego koszt to ponad 20 mln złotych. Będzie on sfinansowany w 85 proc. z funduszy unijnych, a resztę pokryje budżet państwa. Od przyszłego roku akademickiego otwieramy kolejny kierunek studiów – edukacja techniczno-informatyczna, a od 2010 następnym dwa: grafikę i pracę socjalną.

Początki studiów ekonomicznych w Stalowej Woli sięgają jeszcze 1990 roku. Wtedy to, decyzją senatu KUL, rozpoczęła pracę filia Wydziału Nauk Społecznych. Dziś działają już dwa wydziały: Nauk o Społeczeństwie oraz Prawa i Nauk o Gospodarce. Prodziekan ds. studenckich ks. dr hab. Roman Bogusław Sieroń uważa, iż KUL, jedyny uniwersytet w sandomierskiej diecezji, nadal cieszy się dużą renomą wśród studentów i pracodawców. Wykłada tutaj wiele cenionych w środowisku osób, w tym między innymi profesorowie Romuald Szeremietiew, Edward Skrętowicz, Henryk Cioch, abp. Andrzej Dziega, Andrzej Gretkowski i Wiesław Grudzewski.

Dobre warunki

Obecnie w obu wydziałach KUL w Stalowej Woli studiuje około 2 tys. studentów, w tym 630 to zaocznicy.

– Jestem zadowolony ze studiów – zwierza się Jacek z IV roku ekonomii. – Dzięki nim spotkałem wielu ciekawych ludzi: nie tylko studentów, ale także profesorów. Ponadto panuje tu rodzinna atmosfera, czego zazdroszczą nam studenci innych uczelni – dodaje. Podobnego zdania jest też Justyna, studentka III roku pedagogiki. – Jestem żywym przykładem – powiedziała Justyna – że ta uczelnia pomaga mi odkryć samą siebie oraz zaistnieć. Mogłam wykazać się w organizacji konferencji, odkryłam swoje możliwości oraz nauczyłam się asertywności. – Mamy świetnie przygotowanych wykładowców – dodaje Monika z III roku socjologii. – Jest to uczelnia katolicka, gdzie uczą nas nie tylko teorii, ale także duchowo przygotowują do pracy. Studenci mają dobre

Chwila skupienia podczas wykładu w akademickiej auli

warunki do nauki, ale również wygodnie mieszkają. Uczelnia dysponuje dwoma akademikami z jedno- i dwuosobowymi pokojami.

– Dzięki ostatnio przeprowadzonemu remontowi – wyjaśniła kierowniczka żeńskiego akademika Ewa Kontek – znacznie podniósł się standard pokoi w akademiku. Od nowego roku akademickiego zaś internet i telefony do użytku wewnętrznego będą już w każdym mieszkaniu. Studiowanie to oczywiście nie sielanka. Dydaktyczne i inne życiowe problemy żaków stara się na bieżąco rozwiązywać ks. dr hab. Roman Bogusław Sieroń.

– Najwięcej spraw – mówi prodziekan ds. studenckich – dotyczy przekładania praktyk wakacyjnych. Studenci bowiem masowo wyjeżdżają wtedy do pracy za granicę. Wynika to z pogorszenia się ich statusu materialnego. Wśród studentów mamy też żołnierza zawodowego, który z kolei wyjeżdża na misje do Afganistanu. Staramy się mu też iść na rękę. Bardzo wyraźnie wzrasta również liczba studentów studiujących jednocześnie na kilku kierunkach. Edukacyjno-inwestycyjna ofensywa KUL w Stalowej Woli trwa; przygotowywane są dokumentacje pod budowę kolejnych obiektów oraz plany otwierania nowych kierunków studiów.

Andrzej Capiga

Jak rodzina



KS. MARIUSZ KOZŁOWSKI,
PROBOSZCZ PARAFII AKADEMICKIEJ
– Duszpasterstwo akademickie działa dosyć prężnie w pięciu grupach: Kręgu Biblijnym (zaangażowani w liturgię

słowa podczas Mszy św.), scholi (uświetnia wszelkiego rodzaju uroczystości), wolontariacie (posługują w domu dziecka, ochronie, oratorium i domu pomocy społecznej), grupie modlitewnej oraz telewizyjno-reporterskiej (kręcą „Kwadrans studentki”. Można je zobaczyć w internecie lub telewizji kablowej „Stella”).



MICHAŁ BĄK, PRZEWODNICZĄCY STUDENCKIEGO SAMORZĄDU

– Na uczelni działa wiele studenckich organizacji, które organizują czas wolny, naukowe konferencje,

wykłady i spotkania z ciekawymi osobami. Życie na uczelni ma oczywiście pewne ograniczenia, ponieważ jest to jeszcze mały ośrodek. Najważniejsi są jednak ludzie. Ci, którzy tworzą naszą wspólnotę, są najlepsi. Czujemy się tutaj wszyscy jak wspólnota dobrych znajomych, nawet przyjaciół. Oceniamy innych nie przez przyrządnego wyglądu czy opinii, tylko poprzez bezpośredni kontakt. Jesteśmy taką małą rodziną.